

Wiesław Daszkiewicz

Przedawnienie roszczeń a zasądzenie odszkodowania z urzędu w procesie karnym

Palestra 10/3-4(99-100), 61-71

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wspomina o tym autor drugiego z kolei artykułu, G. M. Szafir, formułując swoje propozycje udoskonalenia adwokatury radzieckiej.

W Leningradzie funkcjonuje naukowo-badawczy Społeczny Instytut Obrony Sądowej. W pracach tego Instytutu biorą udział nie tylko adwokaci Leningradu, ale również Moskwy, Swierdłowska i innych miast. Instytut utrzymuje ścisłe stosunki z naukowo-badawczymi placówkami prawniczymi w kraju.

W Moskwie, Tallinie, Rydze i innych stolicach republik związkowych odbyły się konferencje naukowo-praktyczne adwokatury radzieckiej, zrzeszonej w poszczególnych kolegiach terytorialnych.

Szafir wskazuje w związku z tym na wielką doniosłość tych prac, które niewątpliwie wpłyną na udoskonalenie pracy adwokatów radzieckich. Autor pisze, że aby wykorzystać naruszenia praworządności i nie dopuszczać do jakichkolwiek ograniczeń praw obywateli radzieckich, trzeba koniecznie podnosić jakościowo pracę obrońców radzieckich.

Zdaniem autora wciąż niedostatecznie bada się i kontroluje pracę sądową adwokata, jedną z ważniejszych dziedzin działalności obrońcy. Mało udziela się uwagi wysłuchiwanemu i omówieniu jakości sądowych mów adwokatów, niedostateczne jest zaznajamianie się z pozytywnym doświadczeniem wybitniejszych adwokatów.

Na przeszkodzie stoi tu rozproszenie form organizacyjnym adwokatury radzieckiej, która dotychczas nie ma centralnej organizacji adwokackiej. Autor postuluje utworzenie takiej organizacji, podkreślając korzyści, jakie z tego wynikną dla dalszego doskonalenia pracy radzieckich adwokatów oraz dla radzieckiego wymiaru sprawiedliwości.

*

Oba artykuły omawiają tylko poszczególne fragmenty bogatej tematyki związanej z adwokaturą radziecką, jednakże poruszone w nich zagadnienia stanowią interesujący przyczynek do wagi, jaką socjalistyczny wymiar sprawiedliwości przywiązuje do roli adwokata w procesie.

WIESŁAW DASZKIEWICZ

Przedawnienie roszczeń a zasadzenie odszkodowania z urzędu w procesie karnym

I

Do rozlicznych wątpliwości, jakie stwarza w praktyce art. 331¹ k.p.k., należą również i te, które wiążą się z instytucją przedawnienia roszczeń majątkowych na podstawie przepisów prawa cywilnego. Przedawnienie uregulowane w prawie karnym nie następuje w tym wypadku żadnych trudności, albowiem art. 331¹ k.p.k. może być stosowany tylko wtedy, kiedy proces karny jest dopuszczalny i w spra-

wie wydaje się wyrok skazujący. Nie wchodzi więc on w rachubę ani przy przedawnieniu wszczęcia postępowania, ani przy przedawnieniu wyrokowania.

Do czasu wejścia w życie nowego kodeksu cywilnego problem ten był bardziej skomplikowany, gdyż obowiązujące poprzednio przepisy ogólne prawa cywilnego знаły ponadto tzw. prekluzję. Ponieważ jednak ustawowe rozróżnienie prekluzji od przedawnienia zostało obecnie zarzucone, a art. XIII przepisów wprowadzających k.c. stanowi, że ilekroć w nie uchylonych przepisach prawa cywilnego przewidziane są terminy zawite (tj. prekluzyjne), to uważa się je obecnie za terminy przedawnienia, przeto możemy ograniczyć się do samej instytucji przedawnienia, i to według aktualnego stanu (tzn. jak przewiduje ją obowiązująca ustawa).

II

Ogólne terminy przedawnienia przewidziane w kodeksie cywilnym nie są w praktyce groźne dla roszczeń rozpatrywanych w procesie karnym. W tych sprawach jako dłużnik występuje zawsze osoba fizyczna, krótki więc termin przedawnienia obowiązujący między jednostkami gospodarki uspołecznionej nie ma tutaj zastosowania (art. 118 k.c.).

Zresztą w stosunku do roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym obowiązują inne terminy, jak to wynika z treści następujących przepisów k.c.:

„Roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę” (art. 442 § 1 k.c.). „Jeżeli szkoda wynikła ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia” (art. 442 § 2 k.c.).

Termin podstawowy, obowiązujący w innych stosunkach niż między jednostkami gospodarki uspołecznionej”, wynosi lat dziesięć, a dla roszczeń o świadczenia okresowe lat trzy, chyba że przepis szczególny przewiduje krótszy termin” (art. 118 k.c.).

„Bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie” (art. 120 § 1 k.c.). „Bieg przedawnienia roszczeń o zaniechanie rozpoczyna się od dnia, w którym ten, przeciwko komu roszczenie przysługuje, nie zastosował się do treści roszczenia” (art. 120 § 2 k.c.).

Te ostatnie zasady przedawnienia mają zastosowanie m. in. do odpowiedzialności umownej. Nie jest ona obojętna dla procesu karnego, który dopuszcza możliwość rozpatrzenia roszczeń cywilnych, gdyż roszczenia podlegające rozpoznaniu w tym procesie nie muszą się opierać na odpowiedzialności deliktowej. W grę może wchodzić inna odpowiedzialność cywilna, także wspomniana odpowiedzialność umowna (kontraktowa).

Odpowiedzialność umowna może mieć zastosowanie w sprawach cywilnych, rozpatrywanych w procesie karnym, przede wszystkim w razie niewykonania lub niewłaściwego wykonania umowy przez pracownika; występuje to szczególnie przy przestępstwach, z którymi wiąże się powstanie manka. Orzecznictwo Sądu Najwyż-

szego zajęło wyraźne stanowisko, że niektóre przestępstwa nie powodują przyjęcia odpowiedzialności deliktowej, sprawca szkody zaś powinien odpowiadać z tytułu naruszenia kontraktu.¹ Kodeks cywilny rozstrzyga obecnie tę kwestię w sposób następujący: okoliczność, że działanie lub zaniechanie, z którego szkoda wynika, stanowiło niewykonanie lub nienależyte wykonanie istniejącego uprzednio zobowiązania, nie wyłącza roszczenia o naprawienie szkody z tytułu czynu niedozwolonego, chyba że z treści istniejącego uprzednio zobowiązania wynika co innego (art. 443). W zasadzie więc powód może wybrać podstawę odpowiedzialności. Może on dochodzić roszczenia albo z tytułu czynu niedozwolonego, albo też z powodu niewykonania zobowiązania, które już uprzednio istniało.

Jeżeli nie ma powoda i zasądza się odszkodowanie z urzędu, sąd sam powinien dokonać wyboru podstawy odszkodowania. Biorąc pod uwagę cel art. 331¹ k.p.k., mianowicie zapewnienie mieniu społecznemu najdalej idącej ochrony sądowej, należy przyjąć, że sąd powinien wybrać podstawę korzystniejszą dla wierzyciela. Sąd może więc, kierując się tym punktem widzenia, zasądzić odszkodowanie z jednego lub drugiego tytułu; wtedy jednak musi mieć zastosowanie całość norm dotyczących odpowiedzialności danego rodzaju. Kombinacja norm obu rodzajów nie jest dopuszczalna, gdyż mogłaby doprowadzić do rezultatów niezgodnych z celem i funkcją danej instytucji prawa cywilnego.²

Przyjmując to stanowisko A. Ohanowicza co do niepodzielności wyboru, musimy też powołać się na argumentację, którą ten autor przytacza. Otóż — jak podkreśla Ohanowicz — normy mają swoisty cel i funkcję, którą wypełniają dopiero w związku z całym kompleksem norm, tworząc z nim pewną całość. Tego układu nie wolno dowolnie zmieniać. Wyrwanie jakiejś normy z kompleksu towarzyszących jej norm i zastosowanie jej w innym, stworzonym *ad hoc* układzie mogłoby zmienić zarówno cel, jak i funkcję normy, a przez to udaremnić wypełnienie jej właściwego działania.³ Oczywiście, ta niepodzielność wyboru nie może ograniczyć się do wyboru, którego dokonuje sam poszkodowany. Zasada ta dotyczy także wyboru dokonywanego przez sąd, obowiązuje zatem również w razie zastosowania art. 331¹ k.p.k.

W praktyce trudno nieraz ustalić podstawę odpowiedzialności, którą przyjął sąd w razie zasądzenia odszkodowania z urzędu, gdyż sądy przy wydawaniu tego rodzaju orzeczeń nie powołują się na odpowiednie normy prawa cywilnego. Czy nią tak, jak gdyby art. 331¹ k.p.k. mógł stanowić samoistną podstawę zasądzenia odszkodowania, co — jak zobaczymy dalej — jest niewłaściwe. Ponadto zagadnienie wyboru odpowiedniego tytułu odpowiedzialności cywilnej występuje w praktyce rzadko przy zasądzaniu odszkodowania z urzędu.

W sprawach związanych z przestępstwem Sąd Najwyższy przyjmuje odpowiedzialność umowną przede wszystkim tam, gdzie ustala się kwalifikację z art. 286 § 1 i 3 k.k., a tymczasem gdy chodzi o odszkodowanie z urzędu, rzeczywiście za-

¹ Por. S. Garlicki, M. Piekarski, A. Stelmachowski: Odpowiedzialność cywilna za niedobory, Warszawa 1963, s. 46 i nast.; A. Ohanowicz: Odpowiedzialność cywilna pracownika w świetle najnowszego orzecznictwa Sądu Najwyższego PIP 5—6/1956, s. 908 i nast.; W. Czachórski: Zbieg odpowiedzialności cywilnej w sprawach o manko w ujęciu judykatury Sądu Najwyższego, PIP 2/1960, s. 233 i nast.; J. Szczercki: Przeglądy orzecznictwa Sądu Najwyższego, PIP 10/1960 (s. 592—3), PIP 6/1961 (s. 904 i nast.) oraz PIP 12/1961 (s. 996).

² A. Ohanowicz: Zobowiązania. Zarys według kodeksu cywilnego — Część ogólna, Warszawa—Poznań 1965, s. 81 oraz tenże autor: Zbieg norm w polskim prawie cywilnym, Warszawa 1963, s. 171.

³ A. Ohanowicz: Zobowiązania (...), s. 81.

stosowanie ma przede wszystkim § 1 art. 331¹ k.p.k., który — jak wiemy — wchodzi w grę wtedy, kiedy skazuje się oskarżonego za przestępstwo zagarnięcia mienia, w tym zaś wypadku przyjmuje się raczej odpowiedzialność *ex delicto*. Przepis ten przewiduje zresztą zasądzenie odszkodowania w wysokości odpowiadającej wartości zagarnięcia mienia — bez uwzględnienia dalszych szkód wyrządzonych przestępstwem. Problem wyboru między różnymi podstawami odpowiedzialności odszkodowawczej łączy się raczej z § 2 art. 331¹ k.p.k., a ten przepis nie należy do często stosowanych w praktyce.

Możliwość oparcia się w pewnych sytuacjach na odpowiedzialności umownej jest istotna nie tylko w związku z art. 118 k.c., który przewiduje trzyletni i dziesięcioletni termin przedawnienia, ile ze względu na art. 473 k.z., ustanawiający termin roczny. Termin ten ma zastosowanie do roszczeń ze stosunku pracy. Mimo uchylecia kodeksu zobowiązań artykuł ten zachował moc na podstawie art. XII przep. wpraw. k.c.

W piśmiennictwie prawniczym zwracano już uwagę na okoliczność, że z punktu widzenia przedawnienia roszczeń wynikających z przestępstwa najgroźniejszy jest ów termin przewidziany w art. 473 k.z.⁴ Stąd też, zwłaszcza w kontekście tego terminu, aktualne jest zagadnienie czynności procesu karnego, które przerywają bieg przedawnienia uregulowanego przepisami prawa cywilnego.

III

Zanim jednak przejdziemy do rozważań na ten temat, należy jeszcze zastanowić się nad pytaniem, czy upływ terminów przedawnienia rzeczywiście uniemożliwia zasądzenie odszkodowania w trybie art. 331¹ k.p.k.

Szukając odpowiedzi na to pytanie, trzeba — rzecz oczywista — wziąć pod uwagę skutki, jakie powoduje upływ terminów przedawnienia w prawie cywilnym. A tu sprawa jest zupełnie prosta: zobowiązanie przedawnione pozostaje nadal zobowiązaniem w znaczeniu prawnym, ulega tylko osłabieniu, stając się zobowiązaniem niepełnym. Niepełność takiego zobowiązania wyraża się m. in. w tym, że doznaje ono uszczerbku w ochronie sądowej. Roszczenia przedawnione nie można dochodzić, chyba że ten, przeciwko komu roszczenie przysługuje, zrzeka się korzystania z przedawnienia. Tylko w stosunkach między jednostkami gospodarki społecznej, które podlegają państwowemu arbitrażowi gospodarczemu, roszczenie przedawnione wygasa (art. 117 § 2 k.c.).

Ta niepełność zobowiązania nie może iść dalej ponad wyraźne postanowienie ustawy.⁵ Roszczenie więc przedstawione może być zaspokojone w drodze wykonania świadczenia lub potrącenia, może też być — co nas tu szczególnie interesuje — uznane, a także zabezpieczone zastawem lub poręką itp.⁶ Trzeba wreszcie wziąć pod uwagę i to, że sąd uwzględni upływ przedawnienia z urzędu, może jednak upływu przedawnienia nie uwzględnić, jeżeli jego termin nie przekracza lat trzech, a opóźnienie dochodzenia roszczenia jest usprawiedliwione wyjątkowymi okolicznościami i nie jest nadmierne (art. 117 § 3 k.c.).

Z tego, co powiedziano, pewne konsekwencje wypływają w stosunku do art. 331¹ k.p.k. Nie zapominajmy przecież, że przepisy tego artykułu określają jedynie tryb sądowej realizacji prawa materialnego, ustanawiają jeden z rodzajów drogi

⁴ L. Myczkowski: Postępowanie karne a przerwa przedawnienia z art. 473 k.z., PUG 7/1965, s. 196 i nast.

⁵ A. O h a n o w i c z: Zobowiązania (...), s. 45.

⁶ Tamże, s. 45.

procesowej, w której ramach może nastąpić ustalenie należnego odszkodowania.⁷ Pierwszy zaś wniosek, jaki się tutaj nasuwa, jest ten, że w wypadku przedawnienia sąd w zasadzie nie może zasądzić odszkodowania z urzędu. Tryb przewidziany w art. 331¹ k.p.k. jest trybem posiłkowym, ma on zastosowanie wyłącznie wtedy, kiedy nie wytoczono powództwa. Z subsydiarnego charakteru tego trybu wynika następnie, że jeżeli roszczenie nie może być dochodzone na podstawie powództwa, to tym samym — a nawet tym bardziej — nie może ono być zasądzone bez powództwa, a więc z własnej inicjatywy sądu. Z drugiej strony należy przyjąć, że stosowanie art. 331¹ k.p.k. nie jest wyłączone w tych szczególnych sytuacjach, w których mimo przedawnienia można by było dochodzić roszczenia w drodze powództwa cywilnego.

Tak więc mimo przedawnienia możliwe jest zasądzenie odszkodowania z urzędu, gdy ten, przeciwko komu roszczenie przysługuje, zrzekł się korzystania z przedawnienia albo uznał roszczenie. Zrzeczenie się przez dłużnika dobrodziejstwa przedawnienia może nastąpić zarówno przed, jak i w toku dochodzenia roszczenia, nie może natomiast nastąpić po zakończeniu tego stanu. Wynika to z samej istoty ujęcia art. 117 § 2 zd. 2 k.c., gdzie mówi się o niemożności dochodzenia przedawnionego roszczenia. Nie można się zrzec ograniczenia krępującego wierzyciela, gdy zespół czynności składających się na pojęcie dochodzenia roszczenia został już wykonany; wówczas zrzeczenie się jest bezprzedmiotowe. Inne ograniczenie ustawa wypowiada w sposób wyraźny, mianowicie zrzeczenie się nie może nastąpić przed upływem przedawnienia. Poza tymi żadnymi innymi ograniczeń kodeks nie przewiduje. Warto też podkreślić, że zdarzenie mające zasadniczy wpływ na treść orzeczenia może powstać podczas procesu. Dotyczy to nawet tych zdarzeń, które stanowią o przesłankach procesowych. Na przykład w trakcie procesu może powstać przeszkoda procesowa (ujemna przesłanka), która uniemożliwia dalsze prowadzenie procesu, albo na odwrót, może nastąpić zdarzenie, które usuwa tę przeszkodę i tym samym uzdrawia proces toczący się dotychczas wadliwie. A w prawie cywilnym przedawnienie nie należy przecież do dziedziny przesłanek. Orzeczenie uwzględniające fakt przedawnienia jest orzeczeniem merytorycznym, które stwierdza, że roszczenie wskutek upływu czasu nie może być dochodzone w drodze przymusowej.

Z drugiej strony nie każda czynność procesu karnego może być uznana za czynność związaną z dochodzeniem roszczenia cywilnego. Do problemu tego powrócimy w dalszych wywodach, ale już w tej chwili należy zaznaczyć, że za taką może być uznana tylko czynność, która bezpośrednio odnosi się do dziedziny odpowiedzialności cywilnej. Taką czynnością jest np. wytoczenie powództwa adhezyjnego. Czynności, z którymi w dalszej lub bliższej perspektywie wiąże się potencjalna możliwość zastosowania art. 331¹ § 1 lub 2 k.p.k., nie mają takiego charakteru, tryb bowiem określony w tych przepisach jest trybem posiłkowym, ma zastosowanie zastępcze. Nie może więc ulegać wątpliwości, że do chwili wydania orzeczenia na podstawie art. 331¹ k.p.k. dłużnik może się zrzec roszczenia.

Jak z tego widać, odpowiednie oświadczenie woli oskarżonego (a jednocześnie dłużnika) może zniweczyć przeszkodę w zastosowaniu art. 331¹ k.p.k. Wydaje się, że musi też mieć tutaj zastosowanie art. 117 § 3 k.c., który mówi o możliwości nieuwzględnienia przez sąd upływu przedawnienia, gdy — jak już powiedziano — termin przedawnienia nie przekracza lat trzech, a opóźnienie dochodzenia roszcze-

⁷ Por. W. Daszkiewicz: Zasadzenie odszkodowania z urzędu, „Palestra” 9/1962, s. 43 i nast.; tenże: Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego (prawo karne procesowe — 1963), PIP 7/1964, s. 123.

nia jest usprawiedliwione wyjątkowymi okolicznościami, z tym jednak zastrzeżeniem, że „dochodzenie roszczenia” należy w tym wypadku zastąpić pojęciem „rozpatrzenia sprawy”. Za tym przemawia funkcja art. 331¹ k.p.k., polegająca na stworzeniu możliwości zasądzenia odszkodowania mimo zaniechania wyrażającego się w zaniechaniu wytoczeniu powództwa.

Ten tryb zasądzania odszkodowania nie może być w gorszej sytuacji niż zwykła droga przeznaczona do rozpatrywania tego rodzaju spraw. Zresztą nie tylko cel art. 331¹ k.p.k. wskazuje na takie rozwiązanie. Dodatkowym argumentem jest fakt pewnego uprzywilejowania tego trybu. Znajduje ono wyraz m. in. w kwestii kosztów postępowania. Odszkodowanie zasądzają się mimo niewyłożenia kosztów sądowych przez osobę, która powinna być zainteresowana w wydaniu orzeczenia, bo jest ona stroną stosunku materialnoprawnego, przysługuje jej dane roszczenie i wreszcie na jej rzecz następuje zasądzenie odszkodowania (por. np. art. 331¹ § 6 k.p.k.).

Sąd może zasądzić odszkodowanie, gdy pozwalają na to przepisy k.c., ale powinien uzasadnić, że zachodzi taki właśnie wypadek, kiedy w myśl przepisów k.c. można zasądzić odszkodowanie mimo przedawnienia. Brak powołania się na odpowiedni przepis k.c. (np. na art. 117 § 3) może być potraktowany jako zasądzenie odszkodowania z obrazą norm regulujących przedawnienie i może dać asumpt do zaskarżenia wyroku.

Można zapytać, dlaczego również i w tym wypadku należy sięgnąć do przepisów znajdujących się w kodeksie cywilnym. Otóż wbrew spotykanym twierdzeniom³, art. 331¹ k.p.k. nie stwarza odrębnej materialnoprawnej podstawy odszkodowania: ani nie ujmuje inaczej podstaw odpowiedzialności odszkodowawczej niż prawo cywilne, ani też nie reguluje odmiennie wysokości samego odszkodowania.

Stosunek materialnoprawny, którego treścią jest cywilny obowiązek odszkodowania, zawiązuje się niezależnie od procesu i powstaje wcześniej niż proces. Brak procesu nie przesądza też o jego istnieniu lub nieistnieniu, a wykonanie zobowiązania może nastąpić także poza procesem. Artykuł 331¹ § 1 k.p.k. w najmniejszym stopniu nie reguluje zasad odpowiedzialności cywilnej i nie określa wysokości odszkodowania ani też w innym zakresie nie modyfikuje norm kodeksu cywilnego. Jego funkcją polega na tworzeniu dla sądu obowiązku zasądzenia odszkodowania w rozmiarach odpowiadających wartości zagarniętego mienia, ale z tego bynajmniej nie wynika, że do tej wysokości ograniczona została cywilna odpowiedzialność sprawcy szkody. Przeciwnie, mimo zastosowania art. 331¹ § 1 k.p.k. odpowiedzialność ta jest nadal pełna, o czym najdobitniej świadczy § 3 art. 331¹ k.p.k. Ponadto gdybyśmy podzielali pogląd, że art. 331¹ k.p.k. ma charakter materialny, musielibyśmy dojść do kłopotliwego stwierdzenia, że cywilnoprawny stosunek istniejący między wierzycielem a dłużnikiem podlega podwójnej regulacji: w pewnym zakresie — co do części odszkodowania — przez „materialnoprawne” przepisy art. 331¹, a w pozostałym zakresie — co do reszty odszkodowania — przez normy kodeksu cywilnego.

Istnieje jeszcze jeden argument przemawiający przeciwko koncepcji upatrującej w art. 331¹ k.p.k. odrębną, samodzielnią podstawę odpowiedzialności cywilnej. Tryb zasądzania odszkodowania przewidziany w art. 331¹ k.p.k. jest trybem subsydiarnym. Ma on zastosowanie wtedy, gdy nie wytoczono powództwa adhezyjnego, a ponadto gdy nie skierowano sprawy na drogę procesu cywilnego. Przyjmując

³ Por. np. W. Misia k: Niektóre problemy zasądzania odszkodowania z urzędu w procesie karnym, „Nowe Prawo” 9/1965, s. 972 i nast.; tenże: Glosa do wyroku SN z 17.VI.1963 r. I K 25/63, OSPiKA 5/1965, s. 220 i nast.

materiałnoprawny charakter art. 331¹ § 1 k.p.k., musielibyśmy dojść do wniosku, że zastosowanie tych czy innych norm regulujących obowiązek odszkodowania zależy od wyboru drogi procesowej, a nawet — co więcej — od trybu zasadzenia odszkodowania w ramach tego samego procesu.

Wreszcie „odpowiednie odszkodowanie”, o którym mówi § 2 art. 331¹ k.p.k., też nie oznacza nic innego jak odszkodowanie przewidziane w prawie cywilnym. Przepis § 2, tak samo jak § 1 art. 331¹ k.p.k., nie stwarza żadnych odmiennych podstaw odpowiedzialności cywilnej, podobnie jak nie stwarzają ich i inne przepisy k.p.k., które regulują dochodzenie roszczeń cywilnych wynikających z przestępstwa, np. art. 66 i nast.

IV

Możemy teraz powrócić do tych czynności procesu karnego, które przerywają bieg przedawnienia roszczeń cywilnych.

Nie ulega wątpliwości, że bieg tego przedawnienia przerywa każda czynność działania przed sądem karnym, przedsięwzięta bezpośrednio w celu dochodzenia, zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia, np. wytoczenie powództwa adhezyjnego. Nie musi to być czynność samego wierzyciela, gdyż wnieść powództwo lub złożyć wniosek o zabezpieczenie może np. prokurator. Jak wiadomo, w zakresie dochodzenia roszczeń cywilnych prokurator może działać w interesie społecznym i wówczas przysługują mu te same uprawnienia procesowe co powodowi cywilnemu (art. 66 § 3 i 69 § 1 k.p.k.). Stosując argumentację *a minori ad maius*, możemy też stwierdzić, że bieg przedawnienia przerywają również czynności samego sądu, np. postanowienie o zabezpieczeniu wydane na podstawie art. 331¹ § 1 k.p.k.⁹

Wątpliwość może powstać co do zabezpieczenia dokonanego w postępowaniu przygotowawczym przez samego prokuratora. Zabezpieczenie to przewidziane jest w art. 3 ustawy z 21.I.1958 r. o wzmoczeniu ochrony mienia społecznego przed szkodami wynikającymi z przestępstwa.¹⁰ Problem jest dość istotny, bo w praktyce stosunkowo często korzysta się właśnie z tej drogi zabezpieczenia roszczeń odszkodowawczych. Oczywiście, zabezpieczenie roszczeń w powyższy sposób może nastąpić wyłącznie w sprawach, w których wyrządzona została szkoda w mieniu społecznym, a które — jak wiadomo — znajdują się w zasięgu interesującego nas art. 331¹ k.p.k.

W piśmiennictwie prawniczym pomijano na ogół wpływ tego zabezpieczenia na bieg przedawnienia. Niemniej jednak na uwagę zasługuje wypowiedź M. Piekar-

⁹ Art. 123 k.c. mówi ponadto o czynnościach przedsięwziętych bezpośrednio w celu ustalenia roszczenia, pomijamy jednak te czynności, gdyż nasz proces karny — jak się wydaje — nie zna powództwa o ustalenie prawa lub stosunku prawnego (por. W. Daszkiewicz: Proces adhezyjny na tle prawa polskiego, Warszawa 1961, s. 56 i nast.; tenże: Proces adhezyjny de lege ferenda, PiP 10/1959, s. 563 i nast.).

¹⁰ Dz. U. z 1958 r. Nr 4, poz. 11; zm.: Dz. U. z 1960 r. Nr 51, poz. 298. Treść tego artykułu jest następująca:

„Art. 3 § 1. W każdym wypadku wyrządzenia czynem przestępnym szkody w mieniu społecznym prokurator może w toku śledztwa lub dochodzenia wydać postanowienie o zabezpieczeniu roszczeń o naprawienie szkody, jak również o zabezpieczeniu grożącego podejrzanemu przypadku majątku lub grzywny.

§ 2. W postanowieniu prokurator określa zakres i sposób zabezpieczenia, po czym kieruje jego wykonanie na drogę egzekucji sądowej lub administracyjnej. Koszty związane z wykonaniem postanowień prokuratora o zabezpieczeniu roszczeń o naprawienie szkody uiszcza strona, na rzecz której nastąpiło zabezpieczenie.

§ 3. Postanowienie prokuratora opatrzone wzmianką o jego wykonalności stanowi tytuł wykonawczy na zabezpieczenie roszczeń i kar określonych w § 1.

§ 4. Na postanowienie prokuratora służy zażalenie.”

skiego, która choć sformułowana na tle nieco innego stanu ustawodawstwa, bo uwzględniająca art. 111 p.o.p.c., musi być uznana za trafną także obecnie, tj. po wejściu w życie nowego kodeksu cywilnego. Piekarski pisze, że postanowienie prokuratora o zabezpieczeniu ma na celu dochodzenie przed sądem roszczenia odszkodowawczego i późniejszej egzekucji oraz że zabezpieczenie tego powództwa dokonane na podstawie postanowienia prokuratora pozostaje w mocy. Postępowanie zabezpieczające przewidziane w wymienionej wyżej ustawie styczeniowej służy do dochodzenia odszkodowania od sprawcy przestępstwa oraz od innych osób ponoszących odpowiedzialność za szkodę wynikłą z przestępstwa, pozostaje więc ono w ścisłym związku z procesem odszkodowawczym. Dochodzenie zatem roszczenia odszkodowawczego objętego tym procesem sięga wstecz do chwili wszczęcia postępowania zabezpieczającego. W takim wypadku dochodzenie roszczenia obejmuje — zd. Piekarskiego — nie tylko wszczęcie i prowadzenie postępowania rozpoznawczego, ale rozciąga się także na wcześniejszą fazę przygotowawczą postępowania zabezpieczającego.¹¹

Piekarski wysuwa jeszcze jeden argument. Twierdzi mianowicie, że nie trzeba nawet sięgać do tak szerokiego pojmowania pojęcia „dochodzenia roszczenia”, gdyż czynność przerywająca przedawnienie nie musi polegać na wszczęciu postępowania rozpoznawczego; wystarczy, żeby dana czynność była przedsięwzięta „w celu dochodzenia roszczenia przed sądem lub inną powołaną do tego władzą albo przed sądem polubownym”, a za taką czynność musi uchodzić zabezpieczenie powództwa przez prokuratora.¹²

Nowy kodeks cywilny używa nieco innego sformułowania. Nie mówi on o czynnościach w celu dochodzenia roszczenia przed sądem, lecz o „czynności przed sądem, przedsięwziętej w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia”. Ta różnica w sformułowaniu jest nader istotna, dlatego też ów drugi argument przytoczony przez Piekarskiego raczej odpada. Pozostaje strona funkcjonalna owego zabezpieczenia, cel przedsięwziętej czynności, który wydaje się tutaj argumentem wystarczającym. Zresztą można sięgnąć do jeszcze innego argumentu. Mianowicie skoro bieg przedawnienia przerywa jakakolwiek czynność zmierzająca do zabezpieczenia roszczenia, np. złożenie wniosku o zabezpieczenie, to tym bardziej musi taki stan powodować czynność polegającą na wydaniu postanowienia o takim zabezpieczeniu, przy czym to, że nie jest ona czynnością podjętą przed sądem, nie powinno mieć znaczenia, gdyż na mocy szczególnego przepisu ustawy spełnia ona tę samą funkcję co postanowienie o zabezpieczeniu wydane przez sąd.

Artykuł 123 § 1 k.c. mówi ponadto o „innych organach powołanych do rozpoznania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju”, jednakże ani prokurator, ani żaden inny organ ścigania karnego nie jest organem tej kategorii. Nie rozstrzyga on o roszczeniach cywilnych i nie jest organem egzekucyjnym, nie można też przed nim dochodzić roszczenia. Prokurator może jedynie wydać postanowienie o zabezpieczeniu, a niektóre inne organy mogą dokonać tymczasowego zajęcia. Ale to już jest kwestia inna, bo — jak zaznaczono wyżej — czynności przedsięwzięte bezpośrednio w celu zabezpieczenia również przerywają bieg przedawnienia.

Dotychczas mówiliśmy o skutku zabezpieczenia z punktu widzenia przerwania biegu przedawnienia, gdy wytoczono później powództwo o odszkodowanie. Otóż

¹¹ M. Piekarski: O niektórych przypadkach przerwy prekluzji lub przedawnienia roszczeń odszkodowawczych przeciwko pracownikom, PUG — 8—9/1964, s. 216.

¹² Tamże, s. 216.

w takim samym stopniu skutek ten działa w razie stosowania art. 331¹ § 1 lub 2 k.p.k., skoro bowiem bieg przedawnienia został już przerwany i stan ten trwa w dalszym ciągu, to nie ma przeszkód, aby wobec braku powództwa zasądzić odszkodowanie z urzędu.¹³ Zabezpieczenie oparte na postanowieniu wydanym przez prokuratora przed wniesieniem aktu oskarżenia do sądu musi jednak dotyczyć roszczeń odszkodowawczych, natomiast jest ono bez znaczenia, gdy dotyczyło czegoś innego, np. kar majątkowych. Zabezpieczenie kar majątkowych nie może przerwać biegu przedawnienia roszczeń cywilnych.

Na równi z postanowieniem prokuratora o zabezpieczeniu należy potraktować tymczasowe zajęcie dokonane przez MO na podstawie ustawy z 18.VI.1959 r. o zmianie przepisów postępowania karnego.¹⁴ Cel tego zajęcia jest identyczny, stosuje się je w sytuacjach nie cierpiących zwłoki, a ponadto musi ono być zaaprobowane przez prokuratora, inaczej bowiem upada, jeżeli w terminie 14 dni od jego dokonania nie zostanie utrzymane w mocy postanowieniem prokuratora (art. 3).¹⁵ W sprawach wymienionych w ustawie z 28.III.1958 r. tymczasowe zajęcia mogą dokonywać także organa kontroli i rewizji finansowej.¹⁶ W interesującej nas dzie-

¹³ Tak samo M. Piekarski, z tą tylko różnicą, że autor ten powołuje się jedynie na „nierozzerwalny związek” zabezpieczenia z dochodzeniem roszczenia przed sądem (Piekarski: op. cit., s. 216). Por. też L. Myszowski: op. cit., s. 196 i nast.

¹⁴ Dz. U. Nr 36, poz. 229. Istotny jest tu art. 3, który brzmi następująco:

„Art. 3 § 1. W razie wyrządzenia czynem przestępnym szkody w mieniu społecznym Milicja Obywatelska może w toku dochodzenia lub śledztwa dokonać u podejrzanego tymczasowego zajęcia mienia ruchomego dla zabezpieczenia roszczeń o naprawienie szkody, grożącej mu kary grzywny lub przepadku majątku, jeżeli zachodzi niebezpieczeństwo usunięcia tego mienia. U osoby nie występującej w charakterze podejrzanego, lecz będącej z nim w bliskim stosunku (art. 283 § 3 kodeksu zobowiązań) tymczasowemu zajęciu podlegają rzeczy i prawa majątkowe, których na podstawie art. 6 i 7 ustawy z dnia 21 stycznia 1958 r. o wzmożeniu ochrony mienia społecznego przed szkodami wynikającymi z przestępstwa (Dz. U. Nr 4, poz. 111) dotyczy domniemanie, że należą do podejrzanego (w brzmieniu ustalonym przez ustawę z dn. 27.XI.1961 r. o zmianie przepisów postępowania karnego — Dz. U. Nr 53, poz. 296 — uwaga moja W. D.).

§ 2. W wypadkach nie cierpiących zwłoki Milicja Obywatelska może dokonać także tymczasowego zajęcia mienia ruchomego u osoby, podejrzanej o popełnienie czynu określonego w § 1, jeszcze przed wydaniem postanowienia o przedstawieniu zarzutów.

§ 3. Tymczasowe zajęcia następują przez wciągnięcie zajętych ruchomości do protokołu i sporządzenie opisu, a w razie potrzeby także przez opleczętowanie ruchomości. Tymczasowe zajęcia jest dokonane z chwilą podpisania protokołu przez organ Milicji Obywatelskiej. Zajęte kosztowności i pieniądze mogą być odebrane i zdeponowane.

§ 4. Organ Milicji Obywatelskiej doręcza odpis protokołu zajęcia osobie, u której przeprowadza rewizję, a w razie oddania zajętej ruchomości pod dozór osoby trzeciej, także tej osobie.

§ 5. Tymczasowe zajęcia upada, jeżeli w terminie 14 dni od daty jego dokonania nie zostanie utrzymane w mocy postanowienie prokuratora.”

¹⁵ Por. też M. Piekarski: op. cit., s. 217.

¹⁶ Dz. U. Nr 18, poz. 76. Art. 3 tej ustawy brzmi:

„Art. 3 § 1. Organy kontroli i rewizji finansowej Ministra Finansów (Główny Inspektorat Kontrolno-Rewizyjny w Ministerstwie Finansów oraz inspektoraty kontrolno-rewizyjne przy prezydium wojewódzkich rad narodowych oraz rad narodowych miast wyłączonych z województw) mogą prowadzić dochodzenie (art. 245⁸ § 1 i 2 k.p.k.) w sprawach o przestępstwa określone w ustawie karnej dewizowej oraz o przestępstwa popełnione na szkodę Państwa lub jednostek gospodarki uspołecznionej, ujawnione w zakresie działania tych organów.

(...) § 3. Organ kontroli i rewizji finansowej może dokonać tymczasowego zajęcia u podejrzanego mienia ruchomego dla zabezpieczenia grożących grzywnien i innych świadczeń pieniężnych, jeżeli zachodzi niebezpieczeństwo usunięcia tego mienia. Tymczasowe zajęcia upada, jeżeli w terminie 14 dni od dnia jego dokonania nie zostanie ono utrzymane w mocy przez prokuratora.”

dzinie skutek zajęcia przeprowadzony przez tego rodzaju organ jest taki sam jak w wypadku zajęcia dokonanego przez MO.

W piśmiennictwie prawniczym spotykamy się z innym, dalej idącym poglądem. W myśl tego poglądu bieg przedawnienia roszczenia cywilnego przerywa samo wszczęcie postępowania karnego, w tym także postępowania przygotowawczego. Przemawiać ma za tym rzekomo ogólna tendencja do ochrony w procesie karnym roszczeń cywilnych związanych z mieniem społecznym, a w szczególności art. 3 i 5 ustawy z 21.I.1958 r. oraz art. 248 § 1 i 331¹ k.p.k. Przepisy wprowadzone w ostatnich latach (zwłaszcza te przed chwilą wymienione) świadczą o tym, że „ustawodawca powierzył organom ścigania i sądom karnym szereg uprawnień z zakresu egzekwowania roszczeń cywilnych, w rezultacie czego wszczęcie postępowania karnego — w określonej kategorii procesów — ma na celu nie tylko tradycyjne ukaranie sprawcy, lecz również naprawienie szkody materialnej wyrządzonej w mieniu społecznym”. Czytamy też, że „intencją ustawodawcy było uznać tryb karny za regułę dochodzenia roszczeń wynikających z przestępstwa na szkodę mienia społecznego, wobec czego można bronić poglądu, iż wszczęcie postępowania karnoprz przygotowawczego wywiera wpływ na bieg terminu przedawnienia”.¹⁷

Pogląd ten pomija fakt, że mimo przytoczonych przepisów rozstrzygnięcie o roszczeniach cywilnych wciąż pozostaje funkcją uboczną procesu karnego. Podstawową, zasadniczą drogą dochodzenia roszczeń cywilnych jest nadal droga procesu cywilnego, tryb zaś przewidziany w art. 331¹ k.p.k. ma charakter wybitnie posiłkowy. Wszczęcie postępowania przygotowawczego w procesie karnym nie oznacza, że w toku tego procesu będzie rozpatrywana także kwestia odszkodowania cywilnego związanego z danym przestępstwem (mimo art. 233 § 1 lit. d) k.p.k.). Rozstrzygnięcie o tych kwestiach nie jest nieodzownym następstwem wszczęcia procesu karnego. Z tego powodu nie można uznać wszczęcia śledztwa lub dochodzenia za czynność przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia, przy czym nawet wniesienie aktu oskarżenia nie może być uznane za taką czynność.

Potencjalny proces cywilny stale ma pierwszeństwo przed rozstrzygnięciem o roszczeniach cywilnych w procesie karnym. Stan ten istnieje aż do momentu wydania orzeczenia na podstawie art. 331¹ k.p.k. Samo wszczęcie postępowania karnego nie wywołuje stanu litispendencji wobec sprawy cywilnej, choćby nawet chodziło o przestępstwo pociągające za sobą stosowanie art. 331¹ k.p.k. Stan zawisłości sprawy powstaje dopiero z chwilą wydania przez sąd orzeczenia na podstawie art. 331¹ § 1 lub 2 k.p.k. i trwa do momentu uprawomocnienia się tegoż orzeczenia.¹⁸ Nie można się tu zgodzić z twierdzeniem, że ustawodawca chciał uczynić z procesu karnego regułę przy dochodzeniu roszczeń cywilnych wynikających z przestępstwa. Gdyby tak było, niezrozumiałymi byłyby przepis § 4 art. 331¹ k.p.k., stanowiący m. in., że przepisów § 1 i 2 nie stosuje się, jeżeli wyjdzie na jaw, iż proces o te same roszczenia już się toczy w postępowaniu cywilnym lub został rozstrzygnięty w tym postępowaniu. Wszczęcie procesu karnego nie stoi na przeszkodzie skierowaniu sprawy o roszczenia majątkowe na drogę procesu cywilnego.

Nie można więc zgodzić się z poglądem, jakoby samo wszczęcie postępowania karnego przerywało bieg przedawnienia roszczeń cywilnych wynikających z przestępstwa objętego tym postępowaniem, aczkolwiek — jak wykazano wyżej — przerwanie tego biegu może nastąpić w procesie karnym bez udziału poszkodowa-

¹⁷ L. Myczkowski: op. cit., s. 198—199.

¹⁸ Por. W. Daszkiewicz: Zasądzenie odszkodowania (...), jw., s. 51.

nego, a nawet bez wytoczenia powództwa adhezyjnego, i to nie tylko w postępowaniu przed sądem, lecz także w postępowaniu przygotowawczym.

Nie zmienia tego w niczym możliwość postawienia przez pokrzywdzonego wniosku o zastosowanie art. 331¹ k.p.k., jak to się zdarza niekiedy w praktyce. Otóż wniosek taki, jeśli podaje wysokość należnego odszkodowania, może być pomocny przy dokonaniu odpowiednich ustaleń, jednakże z procesowego punktu widzenia jest on bezskuteczny. Sąd zasądza odszkodowanie z urzędu bez wniosku pokrzywdzonego i nie jest związany tym wnioskiem, jeżeli został on złożony. Należy tylko rozważyć, czy tego rodzaju wniosek nie powinien być w danej sytuacji potraktowany jako powództwo adhezyjne. Jeżeli możliwość ta w grę nie wchodzi, stan procesowy w tym zakresie przedstawia się tak samo, jakby wniosku nie było.

V

Na zakończenie jedna uwaga dotycząca obliczania terminu przedawnienia przy tzw. przestępstwie ciągłym. Chodzi mianowicie o to, czy przedawnienie cywilne też należy liczyć w związku z całym czynem, czy też obowiązuje tu inna zasada, a mianowicie: uwzględnia się oddzielnie poszczególne fragmenty przestępstwa ciągłego oraz oddzielnie każde zdarzenie składające się, dzięki konstrukcji przestępstwa ciągłego, na pewną całość, na jedno przestępstwo złożone z szeregu czynności lub zaniechań.

Rozwiązanie jest proste, gdy chodzi o odpowiedzialność deliktową, a szkoda wynikła ze zbrodni lub występku. Tutaj roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z wpływem lat dziesięciu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Dzień popełnienia przestępstwa należy, oczywiście, obliczać na podstawie kryteriów obowiązujących w prawie karnym. Punktem wyjścia do obliczenia terminu jest zatem moment czasowy związany z popełnieniem ostatniego członu przestępstwa ciągłego.

Trudność wyłania się dopiero w razie oparcia roszczenia na odpowiedzialności kontraktowej. W myśl art. 120 § 1 k.c. bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Istotną będzie tu treść umowy, ale jeżeli nie zawiera ona w tej materii żadnego postanowienia, stajemy przed podobnym co wyżej problemem: czy roszczenie jest wymagalne oddzielnie co do szkód wyrządzonych poszczególnymi członami przestępstwa ciągłego, czy też wymagalność należy łączyć z sumą szkód spowodowanych wszystkimi elementami tego przestępstwa, a więc w związku z całym przestępstwem ciągłym. Wydaje się, że przyjęcie konstrukcji przestępstwa ciągłego w prawie karnym przesądza kwestię obliczania terminu przedawnienia roszczeń cywilnych. Konstrukcja ta powinna znaleźć swe odbicie również na gruncie prawa cywilnego w sensie uznania jednakowego kryterium czynu. Pośrednio przemawia za tym art. 11 k.p.c.